

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 lutego 2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo Z. B., skierowane przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W., o zapłatę kwoty 10.619,20 złotych i orzekł o kosztach procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że Z. B. w 2010 roku posiadał oszczędności, które zamierzał zainwestować. W tym celu udał się do placówki (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. Oddziału w Ł.. Wobec tego, że była to instytucja doradztwa (...) miał do niej pełne zaufanie. W placówce miał umówione spotkanie z doradcą (...), który przedstawił mu jako klientowi trzy rozwiązania w jednym pakiecie, to jest lokatę bankową, program oszczędnościowo – inwestycyjny (przystąpienie do umowy ubezpieczenia) oraz rozwiązanie inwestycyjne. Zaufanie Z. B. wzbudził fakt, że każdy z oferowanych produktów finansowych pochodził od innego podmiotu. Jednym z tych rozwiązań była Umowa grupowego ubezpieczenia na życie i dożycie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym (...). Z. B. zależało na tym, aby jego zainwestowane pieniądze miały gwarancję stuprocentowej ochrony zainwestowanych środków. Na pierwszym spotkaniu J. S. przedstawił klientowi szczegóły tych trzech rozwiązań, informując, że każda z nich posiadała gwarancję 100% ochrony kapitału. W związku z tym, że przystąpienie do umowy ubezpieczenia wiązało się dla klienta z koniecznością systematycznego oszczędzania w kwocie 204 zł miesięcznie Z. B. potrzebował czasu, aby się zastanowić, czy przez 15 lat będzie mógł miesięcznie odkładać taką kwotę. J. S. podczas spotkania prezentował klientowi na wykresach potencjalny zysk, jaki może osiągnąć inwestując pieniądze poprzez przystąpienie do Umowy ubezpieczenia, tzw. (...). Z. B. nie została przedstawiona na spotkaniu prezentacja sprzedażowa, nie została mu również udostępniona w formie elektronicznej. Z. B. był poinformowany, że w przypadku wcześniejszego wycofania się z umowy ubezpieczenia pobierane są przez ubezpieczyciela opłaty likwidacyjne.

W dniu 24 listopada 2010 roku Z. B. złożył wniosek o przystąpienie do promocji Negocjator III. W ramach tego programu Z. B. wybrał produkt w postaci lokaty bankowej na okres 3 miesięcy, certyfikat strukturyzowany (...) oraz program regularnego inwestowania z gwarancją kapitału (...). Z treści wniosku o przystąpienie wynikało, że organizatorem promocji (...) była (...) Bank Spółka Akcyjna z siedzibą w W.. We wniosku znalazło się oświadczenie, że klientowi został wręczony Regulamin (...) Negocjator III.

Produkt (...) został w dokumentach „Opis promocji” przedstawiony jako inwestycja regularna z gwarancją kapitału, jako ubezpieczyciel został wskazany (...) S.A., wskazano że poziom ochrony kapitału równa się 100% składki zainwestowanej na koniec okresu ubezpieczenia, w rubryce „potencjalny zysk” wskazano „nieograniczony, naliczany od 1.roku od całości zadeklarowanej wartości inwestycji”. W opisie produktu (...) znalazła się napisana małym drukiem informacja, że produkt (...) nie jest lokatą bankową i nie gwarantuje zysku, a jedynie zwrot 100% początkowo zainwestowanej kwoty pomniejszonej o opłaty administracyjne. W przypadku wcześniejszego zerwania inwestycji klient musi liczyć się z ryzykiem utraty części lub całości zainwestowanego kapitału. Szczegółowe informacje dotyczące ubezpieczenia (...) zawarte są w Warunkach (...) dostępnych we wszystkich oddziałach (...) Bank S.A.

W dniu 24 listopada 2010 roku Z. B. przystąpił do umowy grupowego ubezpieczenia na życie i dożycie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym (...) na okres ubezpieczenia 180 miesięcy. Jako ubezpieczyciel został oznaczony (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., zaś jako ubezpieczający został wskazany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.. Powód zobowiązał się do wpłaty składki pierwszej w kwocie 6.750 zł oraz do wpłaty składki bieżącej w kwocie 204 zł miesięcznie. Składka zainwestowana po umówionym okresie ubezpieczenia miała równać się 33.750 zł.

W ramach wykonania umowy z dnia 24 października 2010 roku Z. B. dokonał przelewu w dniu 24 listopada 2010 roku kwoty 6.954 zł na rachunek T. A. (...) w W. wskazując numer deklaracji (...). Następnie w okresie od stycznia 2011 roku do marca 2014 roku Z. B. dokonywał przelewów na rachunek T. A. (...) kwot po 204 zł miesięcznie wskazując każdorazowo ten sam numer deklaracji.

Po dwóch latach wykonywania umowy Z. B. otrzymał zestawienie zainwestowanych środków, z którego wynikało, że wartość jego rachunku jest znacznie niższa od wartości zainwestowanych w umowę środków. Wtedy Z. B. ponownie umówił się na spotkanie z J. S., podczas którego uzyskał zapewnienie o stuprocentowej gwarancji kapitału. W 2013 roku Z. B. ponownie otrzymał zestawienie zainwestowanych środków. W marcu 2014 roku znalazł w Internecie decyzję UOKiK z grudnia 2013 roku, która dotyczyła produktu o tej samej nazwie sprzedawanego przez (...) Bank S.A., z której wynikało, że produkt nie daje stuprocentowej gwarancji ochrony kapitału. Pod wpływem tych informacji Z. B. zdecydował się na uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli przystąpienia do umowy ubezpieczenia, jako złożonego pod wpływem błędu.

Pismem z dnia 24 marca 2014 roku skierowanym do (...) S.A. z siedzibą w W. Z. B., na podstawie art. 86 § 1 k.c., złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia o przystąpieniu do umowy grupowego ubezpieczenia na życie i dożycie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym (...) z dnia 7 grudnia 2010 roku. Jednocześnie Z. B. domagał się zwrotu w terminie 14 dni wszystkich wpłaconych przez niego kwot na poczet tej umowy wraz z odsetkami. W uzasadnieniu swojej decyzji Z. B. podniósł, że przystępując do Umowy grupowego ubezpieczenia (...) był informowany przez J. S. oraz przez niego zapewniany o stuprocentowej gwarancji kapitału oraz nie został poinformowany o jakimkolwiek ryzyku co do ochrony kapitału.

Ponadto powyższe oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych z dnia 24 marca 2014 roku zostało przesłane przez Z. B. do wiadomości (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W., (...) Bank Spółki Akcyjnej z siedzibą w W..

(...) S.A. z siedzibą w W. w piśmie z dnia 17 kwietnia 2014 roku stwierdziło, że na podstawie wewnętrznego postępowania wyjaśniającego nie stwierdzono, iż w procesie sprzedaży doszło do nieprawidłowości. Wskazano, że nie zachodzi podstawa do powołania się na błąd, jeżeli klient znał otaczającą go rzeczywistość i rozumiał okoliczności, np. zawieranej umowy, ale wyciągnął z nich niewłaściwe wnioski i podjął niesłuszną czy też niekorzystną dla siebie decyzję.

Na podstawie decyzji Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 15 października 2014 roku, (...) 61 – 42/13/SB:

- uznano za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów bezprawne działanie (...) S.A. w W. polegające na przekazywaniu w trakcie prezentowania cech produktów informacji dotyczących możliwości przystąpienia do grupowego ubezpieczenia na życie i dożycie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym w sposób wprowadzający konsumentów w błąd w zakresie ryzyka związanego z inwestowaniem środków pieniężnych w ramach przedmiotowych produktów, poprzez wyeksponowanie korzyści związanych z inwestycją kosztem informacji dotyczących okoliczności, w których inwestycja może nie przynieść zysku lub wygenerować straty, a także kosztów związanych z rozwiązaniem umowy w trakcie jej trwania, co stanowiło nieuczciwą praktykę rynkową, o jakiej mowa w art. 5 ust. 3 pkt. 2 w zw. z art. 5 ust. 1 oraz art. 4 ust. 1 i 2 z dnia 23 sierpnia 2007 roku o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (Dz. U. 171, poz. 1206);

- na podstawie art. 26 ust. 2 w zw. z art. 27 ust. 2 i 4 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, określił (...) S.A. z siedzibą w W. środek usunięcia trwających skutków naruszenia zbiorowych interesów konsumentów w postaci publikacji punktu I sentencji decyzji na oficjalnej stronie internetowej spółki,

- na mocy decyzji na (...) S.A. z siedzibą w W. nałożono karę pieniężną.

Wskutek wcześniejszego rozwiązania Umowy ubezpieczenia Z. B. otrzymał od ubezpieczyciela kwotę 4.290,90 zł, podczas gdy suma zainwestowanych przez niego składek równała się kwocie 14.910 zł. Różnica pomiędzy kwotą wpłaconych składek a kwotą wypłaconą stanowiła pobrane przez ubezpieczyciela opłaty likwidacyjne. Z. B. posiadał wiedzę o możliwości pobrania opłat likwidacyjnych przez ubezpieczyciela, w przypadku rezygnacji z umowy przed upływem okresu ubezpieczenia, na który została zawarta, niemniej jednak liczył na to, że ubezpieczyciel tej opłaty nie pobierze.

Przy wskazanych wyżej ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że powództwo podlega oddaleniu z uwagi na brak legitymacji procesowej biernej po stronie pozwanej.

Sąd I instancji wskazał, że powód dochodził od pozwanego zwrotu kwoty stanowiącej jego szkodę, wyrażającą się w różnicy pomiędzy całością wpłaconych składek na rzecz (...) S.A. z siedzibą w W. w wysokości 14.910 zł, a kwotą wypłaconą przez ubezpieczyciela w wysokości 4.290,90 zł, tj. kwoty 10.619,10 zł. Będąc wysłuchiwanym informacyjnie, następnie przesłuchiwanym w charakterze strony wskazał, że brak wypłaty całości zainwestowanych środków miał związek z pobraniem przez (...) S.A. opłaty związanej ze wcześniejszym rozwiązaniem umowy. Powód przyznał jednocześnie, że posiadał wiedzę o możliwości naliczania przez (...) S.A. opłaty likwidacyjnych, niemniej jednak liczył na to, że ubezpieczyciel jej nie pobierze.

Mając na uwadze tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że w rozpoznawanej sprawie nie zachodziła odpowiedzialność pozwanego za szkodę powoda w wysokości 10.619,10 zł na podstawie art. 84 k.c. czy też art. 415 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 roku o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym.

Sąd Rejonowy nie znalazł podstawy do uwzględnienia powództwa w oparciu o wskazany przez powoda art. 84 k.c., który dotyczy wady oświadczenia woli w postaci błędu. Należy jedynie zwrócić uwagę, że w przypadku skutecznego uchylecia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu wzajemne rozliczenie stron następuje na podstawie przepisów o nienależnym świadczeniu (art. 410 § 2 k.c. – w przypadku wady oświadczenia woli występuje przypadek odpadnięcia podstawy prawnej świadczenia). Powód wywodził zasadność roszczenia na tej podstawie wskazując, że skutecznie uchylił się od skutków prawnych przystąpienia do Umowy grupowego ubezpieczenia na życie i dożycie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym (...) z dnia 24 listopada 2010 roku wskazując na błąd polegający na tym, że gdyby powód wiedział, że zawarcie umowy z pozwaną wiąże się z ryzykiem inwestycyjnym i nie zapewnia 100% ochrony kapitału, nie zdecydowałby się na jej zawarcie.

Sąd I instancji podniósł, że powód przystępując do Umowy grupowego ubezpieczenia na życie i dożycie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym (...) przystąpił do umowy ubezpieczenia zawartej pomiędzy (...) S.A. z siedzibą w W., jako ubezpieczycielem, a (...) S.A. z siedzibą w W., jako ubezpieczającym. Podkreślenia wymaga, że powód nie był stroną powyższej umowy ubezpieczenia. Z punktu widzenia przepisów prawa była to umowa ubezpieczenia na cudzy rachunek uregulowana w art. 808 k.c. W myśl art. 808 § 3 k.c. ubezpieczony jest uprawniony do żądania należnego świadczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela, chyba że strony uzgodniły inaczej.

W literaturze podkreśla się, że umowa ubezpieczenia na cudzy rachunek, o której stanowi art. 808 § 1 k.c. występuje wówczas, gdy ubezpieczający ubezpiecza cudzy interes majątkowy (także życie i zdrowie innej osoby), ale działa przy tym we własnym imieniu, co powoduje, że kto inny jest ubezpieczającym, a kto inną osobą, w której interesie zawiera się ubezpieczenie. Majątkowa umowa ubezpieczenia na cudzy rachunek zakłada, iż ubezpieczający we własnym imieniu obejmuje ubezpieczeniem interes majątkowy osoby trzeciej – ubezpieczonego. W razie zajścia wypadku ubezpieczeniowego świadczenie wypłacone zostanie nie ubezpieczającemu, a ubezpieczonemu, bowiem to jego interes majątkowy został całkowicie lub częściowo unicestwiony to on poniósł szkodę (tak W. Dubis w: Kodeks cywilny, Komentarz pod red. E. Gniewka i P. Machnikowskiego, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2013, strona 1358 – 1360).

W braku odmiennej umowy odszkodowanie lub należne świadczenie przysługuje osobie trzeciej bezpośrednio do ubezpieczyciela. Umowa może jednak przewidywać, iż uprawnionym do odbioru świadczenia jest ubezpieczający, który następnie zobowiązany będzie do przelewu na ubezpieczonego wierzytelności wobec ubezpieczyciela lub do przekazania uzyskanego od ubezpieczyciela świadczenia, co określa się mianem pośredniego ubezpieczenia na rzecz osoby trzeciej.

Wobec braku odmiennych regulacji umownych, w rozpoznawanej sprawie powodowi na podstawie przepisów ustawy (art. 808 § 3 k.c., art. 808 § 4 k.c.) przysługują konkretne roszczenia wobec ubezpieczyciela, nie zaś ubezpieczającego. W ocenie Sądu I instancji, również w przypadku gdy żądanie dotyczy zwrotu zainwestowanych składek winno ono być kierowane wprost do ubezpieczyciela, tj. (...) S.A., nie zaś w stosunku do ubezpieczającego (...) S.A. Argumentację

tę wzmacnia fakt, że powód uiszczył wszystkie składki na rzecz (...) S.A., na dowód czego przedstawił elektroniczne zestawienie operacji za okres od października 2010 roku do maja 2014 roku. Brak było dowodu na okoliczność, iż pozwany jako ubezpieczający odniósł jakąkolwiek korzyść ze składek wpłaconych przez powoda na rzecz (...) S.A.

Powyższa charakterystyka umowy ubezpieczenia na cudzy rachunek skutkowałą również uznaniem przez Sąd Rejonowy, że adresatem oświadczenia powoda o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia złożonego pod wpływem błędu winien być również ubezpieczyciel, jako strona zobowiązana względem powoda z tytułu umowy ubezpieczenia, nie zaś ubezpieczający, czyli pozwany. Oświadczenie powoda z dnia 24 marca 2014 roku o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia złożonego pod wpływem błędu, jako adresowane do (...) S.A. z siedzibą w W., nie mogło zatem wywołać zamierzonych przez powoda skutków prawnych.

Powyższe racje przemawiały zdaniem Sądu Rejonowego za oddaleniem powództwa przeciwko pozwanemu.

Niezależnie od powyższego Sąd Rejonowy rozważał odpowiedzialność pozwanego za szkodę powoda na podstawie art. 416 k.c. w zw. z art. 415 k.c. Przesłankami tej odpowiedzialności są: szkoda, bezprawny czyn sprawcy noszący znamiona winy oraz adekwatny związek przyczynowy pomiędzy tym czynem a szkodą.

Znamiona niewłaściwości postępowania od strony przedmiotowej, określane są mianem bezprawności czynu, od strony podmiotowej zaś, winą w znaczeniu subiektywnym. Dopiero czyn bezprawny może być oceniany w kategoriach czynu zawinionego w rozumieniu art. 415 k.c. Bezprawność czynu oznacza jego sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym, przez który należy rozumieć nie tylko obowiązujące ustawodawstwo, ale także obowiązujące w społeczeństwie zasady współżycia społecznego. Winę można natomiast przypisać sprawcy czynu w sytuacji, w której istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia zarówno obiektywnego, jak i subiektywnego (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2003 r., sygn. akt V CKN 1681/00, niepubl. i z dnia 26 września 2003 r., sygn. akt IV CK 32/02, niepubl.).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy zaznaczył, że zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Oznacza to, że ciężar udowodnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności pozwanego – bez względu na podstawę prawną tej odpowiedzialności – spoczywał w rozpoznawanej sprawie na powodzie.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy uznał, że po pracownikowi pozwanego nie można postawić zarzutu niedoinformowania powoda o skutkach prawnych wcześniejszego rozwiązania Umowy grupowego ubezpieczenia na życie i dożycie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym (...). Jak przyznał sam powód posiadał on wiedzę o tym, że ubezpieczyciel jest uprawniony do potrącenia zainwestowanej składki w razie wcześniejszego zakończenia umowy ubezpieczenia. Fakt ten został również potwierdzony w dokumentach Opis promocji (...), gdzie została zawarta informacja, iż w przypadku wcześniejszego zerwania inwestycji klient musi liczyć się z ryzykiem utraty części lub całości zainwestowanego kapitału. Jeżeli zatem powód posiadał w tym zakresie informacje, to nie sposób zarzucić pozwanemu bezprawności działania.

Nadto decyzja powoda o wcześniejszym rozwiązaniu umowy ubezpieczenia, nawet jeżeli uznać ją za uzasadnioną w świetle okoliczności sprawy, była jego samodzielną decyzją, za którą pozwany nie może ponosić odpowiedzialności. W związku z powyższym nie zachodzi związek przyczynowy pomiędzy działaniem pozwanego w postaci udzielanych informacji, a szkodą powoda.

Sąd Rejonowy wskazał nadto, że problematyka tzw. polisolokat, czyli ubezpieczeń na życie i dożycie z ubezpieczeniowymi funduszami kapitałowymi, była przedmiotem analiz dokonywanych przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta oraz Rzecznika (...) pod kątem naruszenia zbiorowych interesów konsumentów oraz abuzywności postanowień zawartych w tego rodzaju umowach. Sąd wskazał, że jeżeli powodowi nie wypłacono wszystkich zainwestowanych środków z uwagi na pobranie opłat likwidacyjnych, powód w pierwszej kolejności winien skierować swoje roszczenia do ubezpieczyciela, nie zaś ubezpieczającego. Podsumowując powyższe Sąd Rejonowy również w oparciu o treść art. 416 k.c. w zw. z art. 415 k.c. z uwagi na brak zawinienia pozwanego oraz brak

związku przyczynowego pomiędzy działaniem powoda oraz pozwanego, jak również w oparciu o treść przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu nie znalazł podstaw do uwzględnienia roszczeń powoda. Biorąc powyższe pod uwagę Sąd I instancji oddalił powództwo w całości

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniósł powód zaskarżając wyrok w zakresie oddalającym powództwo. Skarżący zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

- naruszenie przepisu art. 808 § 3 i § 4 k.c. poprzez ich błędną wykładnię,
- naruszenie art. 393 k.c. poprzez jego niezastosowanie,
- obrazę przepisu art. 84 k.c. poprzez jego niezastosowanie,
- obrazę przepisów prawa materialnego w postaci art. 416 i art. 416 k.c. poprzez jego bezpodstawne niezastosowanie, a nadto przez niezrozumienie przez Sąd I instancji, w jakim zachowaniu pozwanego powód dopatruje się jego winy,
- obrazę przepisów art. 4, art. 5, art. 6, art. 7, art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym poprzez jego bezpodstawne niezastosowanie,
- obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. poprzez odmowę zawieszenia postępowania.

W oparciu o przedstawione zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna w tym sensie, że prowadzi do zmiany zaskarżonego orzeczenia.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że w niniejszej sprawie nie były formułowane zarzuty naruszenia art. 233 k.p.c. i błędu w ustaleniach faktycznych. Sąd Okręgowy przyjmuje zatem za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji. Sąd Okręgowy uzupełnia je jednak ustalając, że zgodnie z § 6 ust. 12 (...) wysokość składki zainwestowanej w rozumieniu umowy wynosi pięciokrotność pierwszej składki (w niniejszej sprawie 33.750 złotych tj. $6.750 * 5$), natomiast wysokość składki, którą rzeczywiście miał wpłacić powód miała wynosić 43.266 złotych ($204 \text{ zł} * 179 \text{ miesięcy} + 6.750 \text{ zł}$). W (...) zostało to przedstawione pod postacią wzoru matematycznego: $SZ=SP/20\%$, gdzie SZ – składka zainwestowana, SP – składka pierwsza. Innymi słowy, przewidziana w umowie ochrona kapitału dotyczyła wyłącznie kwoty 33.750 zł, to jest składki zainwestowanej w rozumieniu umowy, nie zaś kwoty 43.266 zł, to jest kwoty, która realnie miała być wpłacona przez powoda (dowód: deklaracja przystąpienia k. 11, certyfikat k. 15, (...) k. 113). Sąd Okręgowy ustalił nadto, że opłata za administrowanie wynosiła 1.92% w skali roku i naliczana była od składki zainwestowanej w rozumieniu umowy, a więc od kwoty 33.750 zł. Opłata administracyjna wynosiła zatem $1.92\% * 33.750 \text{ zł}$ czyli 648 zł rocznie (dowód: (...) k. 113 i 113odw).

Przechodząc do zarzutu naruszenia prawa procesowego, a mianowicie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. poprzez odmowę zawieszenia postępowania, w ocenie Sądu Okręgowego zarzut ten jest bezzasadny. Decyzja prezesa UOKiK dotyczyła bowiem całokształtu działalności strony pozwanej polegającej na sposobie prezentowania cech produktów ogółowi klientów, natomiast w niniejszej sprawie ocenie poddany jest jedynie wąski wycinek tej działalności, związany z zawarciem umowy z powodem. Sąd cywilny nie jest związany ustaleniami faktycznymi dokonanymi w postępowaniu administracyjnym, lecz przeciwnie – zobowiązany jest do poczynienia własnych ustaleń. Ustalenia te nie mają dotyczyć zachowania pracowników pozwanej spółki w stosunku do innych klientów, lecz zachowania konkretnego pracownika pozwanej przy zawieraniu i wykonywaniu konkretnej umowy z powodem. Dodatkowo, nawet ustalenie, że co do zasady w działalności strony pozwanej występowały nieprawidłowości, nie przesądza, że miało to miejsce również w wypadku powoda. Sąd I instancji w niniejszej sprawie poczynił własne ustalenia, których prawidłowość nie była w apelacji kwestionowana. Ostateczny wynik postępowania w przedmiocie praktyki naruszającej zbiorowe

interesy konsumentów mógłby ewentualnie mieć znaczenie dla oceny wiarygodności dowodów osobowych (zeznań powoda i świadka S.), jednak w niniejszej sprawie nie były podnoszone zarzuty w tym zakresie. Wobec powyższego, rozstrzygnięcie sprawy nie zależało od wyniku innego toczącego się postępowania cywilnego, a zatem nie było podstaw do zawieszenia postępowania, zaś Sąd Rejonowy nie naruszył przepisu art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c.

Odnosząc się do zarzutów związanych z prawem materialnym, należy w pierwszej kolejności podzielić stanowisko strony pozwanej w zakresie dotyczącym art. 808 § 3 k.c. Sąd Rejonowy błędnie powołał wskazany przepis, albowiem dotyczy on świadczenia przewidzianego w umowie ubezpieczenia, o którym mowa w art. 805 § 1 k.c. Niniejsza sprawa nie dotyczyła zasądzenia tego rodzaju świadczenia. Podobnie art. 808 § 4 k.c., dotyczący obowiązków informacyjnych ubezpieczyciela, nie znajduje zastosowania w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu Okręgowego nie doszło – wbrew stanowisku skarżącego – do skutecznego uchylenia się powoda od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu (art. 84 k.c.). Zauważyć należy bowiem, na co wskazywał już Sąd Rejonowy, że powodowi doręczono zarówno certyfikat uczestnictwa, w którym wskazywano zarówno na opłatę administracyjną, jak i opłatę za wykup (k. 15), jak i formularz informacyjny wskazujący na pomniejszenie zainwestowanej kwoty o opłaty administracyjne (k. 23). Powód wprost wskazał, że przed podpisaniem umowy zapoznał się z tymi dokumentami (k. 141). Zgodnie z oświadczeniem powoda (pkt 7 a) na k. 12), powodowi doręczono również szczególne warunki ubezpieczenia (k. 112 – 114). W dokumencie tym znajdowały się zarówno informacje co do rozumienia terminu „składka zainwestowana” (k. 113), jak również co do wysokości opłat administracyjnych i likwidacyjnych (k. 114). Nadto, świadek S. wskazał, że każdy klient był informowany o opłatach administracyjnych (k. 144odw). Zeznania świadka nie zostały w żadnej części uznane przez Sąd Rejonowy za niewiarygodne, zaś apelant nie podnosił żadnych zarzutów w tym zakresie, w szczególności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W tym stanie rzeczy nie ma podstaw by przyjmować, że powód może uchylić się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Powód miał bowiem możliwość zapoznania się ze wszystkimi dokumentami, które przewidywały wysokość opłat – zarówno administracyjnych, jak też likwidacyjnych. W ocenie Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, że na błąd nie może skutecznie powoływać się osoba, która nie przeczytała umowy. Brak przeczytania czy też niestaranne przeczytanie umowy, w tym również wzorca umownego, nie jest błędem w rozumieniu art. 84 k.c. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 19 kwietnia 2016 r. nie można mówić o błędzie, w sytuacji gdy ktoś składa podpis na dokumencie bez uprzedniego przeczytania go. Osoba taka nie myli się, ponieważ świadomie składa oświadczenie woli, nie znając jego treści, akceptując w ten sposób każde postanowienie zawarte w dokumencie (wyrok SA w Łodzi z dnia 19 kwietnia 2016 r., I ACa 1452/15, LEX nr 2044371). Podsumowując, zarzut naruszenia art. 84 k.c. okazał się bezzasadny.

Argumentacja powołana przez skarżącego dla wsparcia zarzutu naruszenia art. 84 k.c., odwołująca się do obowiązków informacyjnych profesjonalisty, nie jest jednak pozbawiona znaczenia prawnego. Sąd Okręgowy zważył bowiem, że pozwany nie występował w relacji z powodem jako zwykły „sprzedawca” (agent) jedynie przekazujący oświadczenia woli, lecz jako podmiot zajmujący się doradztwem finansowym. Okoliczność ta pozostawała poza sporem. Już sam pozwany wskazywał bowiem w sprzeciwie, że występujący w jego imieniu w relacjach z powodem J. S. pełnił funkcję doradcy, tak też określał się na firmowym papierze wykorzystywanym w kontaktach z powodem (k. 136-139). Podobnie zeznał powód wskazując, że pozwany był instytucją doradztwa finansowego (k. 140). Na taki charakter relacji łączących strony wskazywała również treść zeznań świadka J. S. (k.142, 144odw). Sąd Rejonowy dokonał w tym zakresie stosownych ustaleń, wskazując, że pozwany był instytucją doradztwa finansowego, natomiast J. S. był doradcą finansowym (k. 154), który działając w imieniu pozwanego doradzał powodowi w wyborze oferty, która miała najlepiej odpowiadać interesom powoda. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy, kierując się zasadą *da mihi facti dabo tibi ius*, doszedł do wniosku, że pomiędzy powodem a pozwanym nawiązana została w sposób konkludentny – jeszcze przed podpisaniem umowy z dnia 24 listopada 2010 r. – umowa o świadczenie usług, na podstawie której pozwany poprzez swoich pracowników (doradców) zobowiązał się do doradzania klientowi, w jaki sposób ten może korzystnie zainwestować posiadany przez siebie kapitał. Zobowiązanie to pozwany powinien był wykonywać z należytą starannością, której miernik jest podwyższony – określa się ją przy uwzględnieniu zawodowego charakteru

działalności (art. 355 § 2 k.c.). W razie niedochowania należytej staranności, a tym samym nienależytego wykonania zobowiązania, pozwany obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej w ten sposób szkody (art. 471 k.c.).

Rozważając, czy pozwany zachował należyłą staranność, należy przypomnieć, że powód zgłosił się do pozwanego z konkretnym oczekiwaniem – wyszukania ofert obejmujących 100% ochrony kapitału (w rozumieniu powszechnie przyjętym w języku polskim, czyli rozumianego jako wpłacone przez powoda pieniądze). Tego rodzaju dyrektywą powinien zatem kierować się doradca. W tym kontekście należy zauważyć, że oferta ubezpieczyciela, którą doradca przedstawił klientowi posługiwała się pojęciem „składka zainwestowana” w rozumieniu odmiennym od potocznego, ustalonego według zasad przyjętych w języku polskim. Skoro powód miał wpłacić pierwszą składkę, a następnie składki bieżące, naturalnie nasuwającym się rozumieniem pojęcia „składka zainwestowana” jest kwota zapłacona przez powoda tytułem składek (suma zainwestowanych składek). Kwota ta miała wynieść w okresie obowiązywania umowy 43.266 złotych (pierwsza składa w kwocie 6.750 zł, a następnie 179 składek po 204 złote). Warunki ubezpieczenia przewidywały jednak, że chroniona nie będzie cała wpłacona przez powoda kwota, a jedynie pięciokrotność pierwszej składki (33.750 zł), czyli około 10.000 złotych mniej, niż suma przewidzianych umową składek. Różnica ta nie została wskazana w warunkach ubezpieczenia prostym językiem, lecz zamaskowana pod postacią wzoru matematycznego. Dostrzeżenie wskazanej różnicy wymagało policzenia sumy zapłaconych składek i odniesienia jej do pięciokrotności pierwszej składki – rozbieżność nie jest zatem bez obliczeń widoczna nawet dla rozważnego konsumenta. Przedsiębiorca zajmujący się doradztwem finansowym, działający z należyłą starannością profesjonalisty i znający jednoznacznie sprecyzowane oczekiwania swojego klienta, powinien był jednak dostrzec tę różnicę i wyraźnie naświetlić ją klientowi, wskazując nie tylko wysokość pięciokrotności składki, lecz również tłumacząc, że będzie to kwota znacznie mniejsza niż rzeczywiście wpłacona przez cały okres umowy. Tymczasem we wszystkich materiałach przedstawianych klientowi epatowano określeniem „gwarancja kapitału” czy sformułowaniem „100%”, natomiast wyjaśnienie, że zainwestowany kapitał (składka zainwestowana) rozumiana jest jako wartość ok. 10.000 złotych mniejsza niż wartość wpłaconych przez powoda pieniędzy, nie tylko nie pojawiała się z równą częstotliwością i nie była równie wyeksponowana, lecz w ogóle trudno ją odszukać. Wprawdzie w informacji przedstawionej klientowi (k. 23) wskazano małym drukiem, że gwarantowany jest „zwrot 100% początkowo zainwestowanej kwoty pomniejszonej o opłaty administracyjne”, lecz próżno w tym dokumencie szukać informacji o wysokości owych opłat administracyjnych. Tymczasem wysokość opłaty administracyjnej (nie likwidacyjnej) określona została w skali roku na 1,92%, ale nie od rzeczywiście wpłacanej kwoty (2448 zł rocznie), lecz od składki zainwestowanej (czyli od 33.750 zł). Przekładając to na konkretne liczby – w skali roku powód faktycznie inwestuje 2448 zł (204 zł/mies * 12 mies), natomiast opłata administracyjna wynosi 648 zł (1,92 % z 33.750 zł). Każdego roku opłata administracyjna pochłaniać miała zatem nie 1,92%, jak mogłoby się prima facie wydawać po lekturze tabeli opłat (k. 114 odw), lecz ponad 25% rzeczywiście wpłaconej przez powoda kwoty. Profesjonalista, jakim jest pozwany, powinien nie tylko być tego świadomy, lecz również w sposób bardzo wyraźny, a jednocześnie prosty i zrozumiały, podkreślić i wyłuszczyć tę kwestię klientowi. Tymczasem, jak już podniesiono, wskazane zagadnienie nie tylko nie było wyrażone przedstawił w dokumentach, lecz również nie ma podstaw by twierdzić, że został na nie położony odpowiedni nacisk przez doradcę J. S.. W notatce sporządzonej podczas rozmowy podkreślone są bowiem słowa „gwarancja 100%” (k. 139), nie można natomiast odnaleźć równie wyraźnego podkreślenia, że 1,95% składki zainwestowanej to w rzeczywistości ponad 25% kwoty realnie wpłaconej w danym roku. Podsumowując, w ocenie Sądu Okręgowego pozwany nie dochował należytej staranności świadcząc na rzecz powoda usługi doradcze, albowiem nie ostrzegł powoda, że zawarte we wzorcu umownym określenie „składka zainwestowana” ma znaczenie istotnie odmienne od potocznego rozumienia tego zwrotu. Nadto, niedołożenie należytej staranności profesjonalisty przejawiało się w braku ostrzeżenia powoda, któremu pozwany zobowiązał się doradzać, przed tym, że opłata za zarządzenie odnosząca się właśnie do mylącego pojęcia „składki zainwestowanej”, realnie wynosić będzie (za wyjątkiem pierwszego roku umowy), nie 1,95% inwestowanych kwot, lecz ponad 25% wpłacanych składek. Wskazane niestaranne doradztwo stało się przyczyną tego, że powód zawarł umowę na warunkach wyraźnie odmiennych na niekorzyść od zamierzonych i w sposób ewidentny dla siebie niekorzystnych. Dodać należy, że nawet gdy powód zorientował się, że wartość jednostek uczestnictwa zgromadzonych na jego rachunku jest znacznie niższa od wartości uiszczonych składek, doradca nadal nie wyjaśnił mu istoty mechanizmu, który stał się przyczyną tego stanu rzeczy, zapewniając go jedynie, że wszystko odbywa się prawidłowo. Kiedy wskazane zaniedbanie pozwanego zostało dostrzeżone przez powoda,

a obawy powoda zostały spotęgowane informacją o tym w jaki sposób działalność pozwanego została oceniona przez Prezesa UOKiK, powód w obawie przed dalszymi stratami zaprzestał opłacania składek. W zachowaniu takim trudno upatrywać winy klienta, skoro jego przyczyną było zorientowanie się w rozbieżności pomiędzy zapewnieniami pozwanego, a rzeczywistym stanem rzeczy. W rezultacie, klient zgodnie z zapisami umowy poleconej przez pozwanego (osobnym zagadnieniem pozostaje kwestia ich abuzywności), utracił większość wpłaconego przez siebie kapitału, w wysokości 10.619,10 złotych. Kwota ta stanowi szkodę powoda. Pomiędzy niestarannym doradztwem świadczonym przez pozwanego, a poniesioną przez powoda szkodą istnieje w ocenie Sądu Okręgowego normalny, adekwatny związek przyczynowy. Wobec powyższego, na podstawie art. 471 k.c. pozwany obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z nienależytego wykonania zobowiązania do doradzania powodowi. Z tego względu powództwo w ocenie Sądu Okręgowego podlega uwzględnieniu w całości.

Odsetki ustawowe należne są powodowi, na podstawie art. 471 k.c., od dnia następnego po doręczeniu wezwania do zapłaty, co miało miejsce 28 marca 2016 r. (k. 35).

W kontekście powyższych uwag pozbawiony znaczenia staje się wywód skarżącego dotyczący zastosowania art. 392 i 393 k.c. W konkluzji tego wywołu skarżący wskazywał bowiem, że skarżącemu nie przysługują roszczenia względem (...) S.A., wobec czego skierować je powinien przeciwko pozwanemu (k. 181 in fine). Jak wskazano, Sąd Okręgowy przyjął, że skarżącemu służy roszczenie przeciwko pozwanemu, a jedynie na podstawie innego przepisu niż powoływane w apelacji.

Z uwagi na przyjęcie, że odpowiedzialność pozwanego znajduje swoje uzasadnienie w przepisie art. 471 k.c., zbędna staje się również analiza powołanych przez skarżącego przepisów ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, jak również możliwości zastosowania art. 415 k.c. i art. 416 k.c.

Podsumowując, apelacja okazała się zasadna, wobec czego Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok przez uwzględnienie powództwa. O kosztach postępowania przed Sądem I instancji orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., to jest zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na zasądzone na rzecz powoda koszty złożyła się opłata od pozwu w kwocie 531 zł, wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 2.400 zł oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono również zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, to jest na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Na zasądzone koszty procesu złożyła się opłata od apelacji w kwocie 531 zł (k. 263) oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 2.400 zł (§ 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r.

w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz.U. 2015, poz. 1800).